

# DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) sobota dnia 4 sierpnia 1934

Nr. 175

## Prez. Hindenburg zmarł

### Hitler objął władzę — Rząd Rzeszy połączył urząd kanclerza ze stanowiskiem prezydenta



Zmarły prez. Hindenburg.

Berlin (Tel. wł.) Od południa dnia wczorajszego stan prezydenta Rzeszy feldmarszałka von Hindenburga pogarszał się nieprzerwanie. Choroba pęcherza, połączona z osłabieniem funkcji serca podcięła ten nie-  
spożyty, zdawało się, organizm 87-letniego starca. Konsylium najwybitniejszych lekarzy niemieckich, które czuwało nieprzerwanie u łóża feldmarszałka w Neudeck, nie robiło żadnej nadziei na wyzdrowienie. W środę, około godz. 18-ej prezydent Rzeszy stracił przytomność i rozpoczęła się agonja.

### Ojciec św. wyjechał z Rzymu

Rzym (Tel. wł.) Papież Pius XI wyjechał w środę popołudniu z Watykanu i udał się z otoczeniem do swej rezydencji letniej w zamku Castel Gandolfo. (M. Sz.)

### Litewski minister u Litwinowa

Moskwa (PAT.) Agencja Tass donosi: Przybył tu dzisiaj minister spraw zagranicznych Litwy, Lozoraitis z małżonką i odbył konferencję z Litwinowem.

Na wieść o zbliżającym się zgonie prezydenta udali się do Neudeck niemal wszyscy członkowie gabinetu Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele poczem powrócili do Berlina i w pałacu kanclerskim rozpoczęła niezwłocznie obrady rada gabinetowa.

Przez całą noc trwała agonja aż wreszcie dzisiaj w czwartek o godz. 9 rano nastąpił zgon prezydenta Hindenburga.

#### WAŻNA USTAWA RZĄDU RZESZY.

Na wiadomość o śmierci Feldmarszałka rząd Rzeszy ogłosił uchwaloną przez siebie już wczoraj ustawę tej treści:

1. Urząd prezydenta Rzeszy zostaje połączony z urzędem kanclerza Rzeszy. Na mocy tej ustawy przechodzą dotychczasowe funkcje prezydenta Rzeszy na kanclerza Adol-

fa Hitlera, który też wyznaczy swego następcę.

2. Ustawa wchodzi w życie z chwilą śmierci prezydenta Hindenburga.

Tak więc Adolf Hitler jednoczy w dniu dzisiejszym pełną władzę w Rzeszy niemieckiej i wyzwała się z ostatnich pet, jakimi był dlań wielki autorytet osobisty i ogromna popularność prezydenta Hindenburga, który niejednokrotnie wpływał w sposób wyraźny na bieg spraw państwowych.

Dzisiaj o godz. 10,15 przemówił w radio berlińskim min. Göbbels, ogłaszając narodowi niemieckiemu wiadomość o śmierci prez. Hindenburga. Po podaniu tej wiadomości min. Göbbels odczytał szereg nowych ustaw, uchwalonych w ciągu nocy przez gabinet Rzeszy. Równocześnie minister odczytał odczwę, wydana przez gabinet.

## Flota sowiecka przybywa do Gdyni

### Lotnicy sowieccy opuścili Warszawę

Moskwa (PAT.) Dnia 17 sierpnia odplywa z Leningradu z rewizytą do Gdyni sowiecka eskadra wojenna pod dowództwem dowódcy floty bałtyckiej Gallera, w składzie jednego krążownika „Marat“ oraz dwóch kontrtorpedowców „Kalinin“ i „Włodarskij“

Moskwa (PAT.) Powracająca z Warszawy sowiecka eskadra lotnicza wylądowała na lotnisku moskiewskim wczoraj o godz. 20-ej czasu moskiewskie-

go. Lotników spotkali: charge d'affaires radea Sokołnicki, attaché wojskowy kpt. Harland oraz sekretarz ambasady p. Zabiello.

Wszystkie pisma codzienne zamieszczały obszerno sprawozdania telegraficzne z pobytu eskadry w Polsce, podkreślając serdeczne przyjęcie lotników przez armję, społeczeństwo i prasę polską.

## Konsul generalny R. P. w Chicago cudem uniknął śmierci

Paryż (PAT.) Agencja Havasa donosi z Niagary, że samochód konsula generalnego R. P. w Chicago, Zbyszewskiego został zmiażdżony przez pociąg na przejeździe kolejowym. Konsul Zbyszewski jest mocno potłuczony i poraniony, lecz życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Nowy Jork (PAT.) Konsul generalny R. P. Zbyszewski, ciężko ranny w wypadku samochodowym na przejeździe kolejowym pod wodospadem Niagara, przewieziony został do „Saint Mary Hospital“. Kon-

sul Zbyszewski ma złamaną prawą nogę w kolanie, złamane lewe biodro i lewy obojczyk. Pozatem uległ on licznym obrażeniom i kontuzjom. Lekarze zapewniają, że życiu konsula Zbyszewskiego nie grozi niebezpieczeństwo, o ile nie zajdą powikłania. W najlepszym jednak razie konsul Zbyszewski będzie musiał pozostać w szpitalu 3 miesiące.

Do Niagara Falls wyjechał p. o. konsula generalnego r. p. w New Jorku konsul Kwicień.

# Po mowie Premjera

„Dziennik Poznański” pisze:

Najważniejszym bodaj momentem wczorajszej mowy programowej p. prezesa Rady ministrów, prof. Leona Kozłowskiego, jest oświadczenie, że Rząd wzmoże tempo realizacji swych założeń polityki gospodarczej.

Wytyczne tej polityki są bowiem, od chwili depresji koniunkturalnej, jasno sprecyzowane i niezmiennie. Stworzona przez obóz rządowy, a aprobowana następnie przez całe światło społeczeństwo teoria o niemożności odbudowania przedkryzysowej prosperity, eo ipso o konieczności odbudowania równowagi gospodarczej na nowym, niższym poziomie, jest całkowicie słuszne. Eksperymenty „nakreślenia koniunktury”, stosowane na tak szeroką skalę w Stanach Zjednoczonych, Rzeszy niemieckiej i w kilku innych krajach, nie zachęcają bynajmniej do naśladowania. Można je porównać do kurowania chorego z przejedzenia forsownem odżywianiem.

W dziedzinie podstawowych założeń polityki gospodarczej ma więc Rząd całą opinię za sobą. Z zadowoleniem przyjmuje kraj do wiadomości zapowiedź opieki nad kapitalizacją, utrzymania stałości waluty i równowagi budżetu, oraz usuwania wszelkich przeszkód, które przyczyniły się do pogłębienia kryzysu. Ze szczególnym uznaniem podkreślić trzeba zapowiedź uporządkowania ubezpieczeń społecznych, które ciężką nieznośnym brzemieniem na życie gospodarzem i stanowią przedmiot zgodnej krytyki prasy zarówno rządowej, jak i opozycyjnej. Na rzecz ubezpieczeń opłaca pracownik kilkanaście procentów swoich poborów, pracodawca tyleż lub nawet więcej. W sumie jest to kilkaset milionów zł., około 25% całego budżetu państwowego, przeznaczonych na instytucje, która według trafnego określenia p. Premjera, nikogo nie zadawała i jest rozsądnikiem niezadowolona w społeczeństwie.

Uzdrowienie samorządów, obniżenie kosztów pośrednictwa handlowego, a wreszcie oddłużenie — oto dalsze wytyczne polityki rządowej, które znajdują żywe i życzliwe echo w społeczeństwie.

Jak stąd widać, zgadzamy się wszyscy z Rządem co do kierunku polityki ekonomicznej. Jeśli więc cokolwiek, to właśnie owo tempo realizacji tych zasad było ostatnio postulatem sfer gospodarczych. Zapowiedź p. Premjera w tej mierze przyjęta będzie przez nie z żywym zadowoleniem.

Nieco więcej uwagi poświęcić trzeba problemowi oddłużenia, który stanowił centralny punkt exposé Premjera. Nie ulega wątpliwości, że zdjęcie z wsi brzemienia długów, które uniemożliwia obniżenie kosztów produkcji i przywrócenie opłacalności, jest kluczem do ożywienia rynku wewnętrznego. Słuszne jest również wyodrębnienie potrzeb drobnego rolnictwa, jak i ogłoszenie desinterementu w stosunku do obciążonych ponad miarę obszarów.

P. Premjer ograniczył się do nakreślenia linii generalnej oddłużenia; kryteria szczegółowe ustalone będą wkrótce przez Komitet ekonomiczny ministrów. Z tej przyczyny utrudnione jest zajęcie stanowiska wobec poglądów p. Premjera już dzisiaj. Decydujący bowiem będzie fakt, jaką granicę zadłużenia uzna Rząd za maksymalną? Ta sucha cyfra, którą nam w dniach niedalekich przyniesie komunikat urzędowy, stać się może bowiem wyrokiem na znaczną liczbę warsztatów rolnych. Warunki pracy rolnictwa w różnych dzielnicach były i są tak odmienne, że do ustalania kryterium „uzdrowialności” gospodarstw należy przystępować z największą ostrożnością i z całym obiektywizmem, wolnym od

wszelkich sugestyj poza gospodarczych. Nie można bowiem zapominać, że właśnie średnia i większa własność są śpichlerzem Polski, że one decydują w znacznej mierze o poziomie naszej kultury rolnej.

Całość mowy prof. Kozłowskiego wywiera bardzo dodatnie wrażenie. Ze słów szefa Rządu biło nie tylko głębokie przeświadczenie o słuszności obranej linii, ale i zdecydowana wola realizacji zamierzeń, naprzekór wszystkim trudnościom.

Mimowolną pochwałą mowy p. Premjera jest dzisiejszy artykuł „Gazety Warszawskiej”, która — nie mogąc pod rygiorem obra-

żenia zdrowego sensu przeciwstawić się oczywiście słusznej linii polityki rządowej — ogranicza się do stwierdzenia, że mowa Premjera „zawiera sporo twierdzeń z zakresu polityki gospodarczej, powtarzanych przez obóz narodowy zarówno w Sejmie, jak i w publikacjach”. Jest to śmieszna megalomanja. Ewolucja poglądów gospodarczych obozu narodowego, który jeszcze do dzisiaj, w osobach swych czołowych publicystów, nie wybrał między liberalizmem gospodarczym, a kierunkiem umiarkowanego interwencjonizmu, opartego o solidaryzm, jest zbyt znana, by to nienowe zresztą samochwalstwo — „ja wiem lepiej” mogło być na serjo przyjęte.

St. Wr.

## W 20 rocznicę wymarszu Kadrowki

Kraków (PAT) W związku z 20-tą rocznicą wymarszu Kadrowki komitet wydał odezwę do mieszkańców miasta, następującej treści:

„Obywatele! w 20-tą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Krakowie uroczystości legionowe, według następującego programu:

Dnia 4 sierpnia 1934 r. o godz. 9 odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych legionistów (na budynku dawnego magistratu w Podgórze).

Dnia 5 sierpnia 1934 r. godz. 9 — nabożeństwo w kościele N. M. P., godz. 10 — pochód z Rynku do Oleandrów (odsłonięcie tablic pamiątkowych przy ul. Jagiellońskiej i Józefa Piłsud-

skiego, godz. 11 — Poświęcenie Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, godz. 13 — otwarcie historycznej wystawy Legionów Polskich w Muzeum Narodowym.

Dnia 6 sierpnia 1934 r. godz. 10 — uroczystość rozpoczęcia prac około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na wzgórzu „Sowińiec” w lesie wolskim.

Obywatele! Oddając hołd nieśmiertelnemu czynowi zbrojnemu Józefa Piłsudskiego w 20-tą rocznicę wymarszu Kadrowki pamiętajmy o naszych współbraciach dotkniętych klęską powodzi. W dn. 5 i 6 sierpnia zamiast dekoracji miasta flagami i kwiatami składajmy ofiary i organizujmy pomoc materialną dla powodzian.

## Polsko-niemiecka umowa zbożowa podpisana

### Rokowania o traktat handlowy utkwiały na martwym punkcie

Berlin (PAT) W Min. wyżywienia i rolnictwa Rzeszy podpisano 1 sierpnia przedłużenie układu w sprawie wspólnej reglamentacji polsko-niemieckiego wywozu żyta i maki żytniej. Na podstawie korzystnych doświadczeń dotychczasowych reglamentacji żyta i maki żytniej — układ ten został rozciągnięty równocześnie na pszenicę i mękę pszenną. Przedłużenie obowiązuje na okres 1 roku.

Układ obecny nie wprowadza więc żadnych zasadniczych zmian w stosunku do układu zeszłorocznego. Jedyną nowością jest rozszerzenie go obecnie również na obrót pszenica i mąka pszenna.

Warszawa (Tel. wł.) Toczące się od dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania o traktat handlowy uległy obecnie odroczeniu wskutek trudności na tle dewizowym. Wy-

suwana swego czasu ze strony polskiej inicjatywa umów clearingowych polsko-niemieckich lub innych podobnych umów, nie została przez Niemcy przyjęta, co stawia pod znakiem zapytania możliwość otrzymywania przez eksporterów należności z Niemiec.

Obecnie zatem postanowiono odroczyć na czas późniejszy sprawę przydziału dewiz niemieckich na pokrycie eksportu polskiego, a po wznowieniu rozmów zostaną naprzód podjęte inne zagadnienia wymiany gospodarczej polsko-niemieckiej.

W istocie jednak nieprzydzielenie dewiz przez Niemcy oznacza odroczenie porozumienia gospodarczego z Niemcami na czas nieokreślony (M)

## Codziennie konfiskaty „Dziennika Polskiego”

Mor. Ostrawa (PAT) Wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski”, ulega w ostatnim czasie codziennie już konfiskacie. W ostatnim numerze skonfiskowano notatkę zat. „Codzienna konfiskata”, w której stwierdza się, że nowa ustawa prasowa w Czechosłowacji wykorzystana jest jednostronnie do wzmożonej walki z niewygodnymi pismami. W tym samym numerze skonfiskowana została bajka o wprowadzeniu obostrzonej ustawy prasowej w pewnym fikcyjnym państwie.

## Ilu żydów przybywa do Palestyny

Londyn (PAT.) „Times” ogłasza interesującą statystykę ruchu emigracyjnego do Palestyny w r. 1933. Ogółem, odliczając odjeżdżających, przybyło do Palestyny w ciągu roku 41,891 osób, w tem 38,656 żydów. —

Spośród emigrantów żydów z Polski stanowią prawie 50%. Żydów z Niemiec przybyło tylko 5,392.

## „Slovak” o czeskich socjalistach

Bratislava (PAT.) W częściowo skonfiskowanym artykule, zatytułowanym „Hjenny wyją nad zmarłym Dollfussem”, „Slovak” potępia w ostrych słowach czechosłowacką prasę socjalistyczną w związku z jej napaściami na osobę kanclerza Dollfussa, po jego tragicznej śmierci. Pismo przypomina, że prasa ta w sposób brutalny znieważała osobę śp. min. Pierackiego, co wywołało oburzenie całego społeczeństwa polskiego. Czesi dziwią się często, że są zagranicą powszechnie rielubiani. Jest to fakt w zupełności zrozumiały, gdyż w żadnym państwie nie byłyby tolerowane napaści, na jakie sobie pozwalają czechosłowaccy socjaliści wobec obcych polityków. Napaści te tem więcej przynoszą szkodę Czechosłowacji, że w rządzie czechosłowackim zasiadają czterej socjaliści, z których jeden jest nawet zastępcą premjera.

# Walka o spadek po kapryśnej milionerce

## Księżniczka maszyn do szycia" zapisała cały swój majątek służbie

O spadek po starej kapryśnej Florence Singer, córce znanego „króla maszyn do szycia”, toczy się obecnie w Ameryce walka, która porusza żywo opinię publiczną. I nie bez przyczyny. Historia tej spuścizny, to — istny romans fantastyczny. Bohaterem zaś tego romansu jest nie zmarła niedawno milionerka Florence Singer, lecz jej b. sekretarz, mr. Leonard C. Kay. Znany on jest dziś w całej Ameryce jako

„Człowiek, który roztrwonił milion”.  
 „Było to w r. 1925 — opowiada L. Kay — gdy rozpocząłem służbę u Florence Singer. Przyjęła mnie na drugiego sekretarza. Pierwszym był major Stanley Williams. Niedługo potem wyjechaliśmy do Biarritz. Przypadło mi w udziale prowadzenie nowego auta Miss Singer. Rad byłem z tego, iż moja pracodawczyni kłóci się stale ze swym pierwszym sekretarzem. Miss Florence czuła się wprost chorą, gdy w jej otoczeniu panował spokój. Potrzebowała ciągłego ruchu, ciągłego działania. Usposobieniem swem męczyła tak bardzo majora Stanley, iż w końcu wyrzekł się swego u niej stanowiska w Biarritz.

„Wówczas ja zostałem pierwszym sekretarzem amerykańskiej milionerki. Miss Florence powiedziała mi, abym uprzedził majora Stanleya Williamsa, żeby nigdy nie pokazywał się jej na oczy, gdyż go tak nie nawidzi, że nie może znieść jego widoku”. Niedługo potem znaleziono majora w pobliżu Juan les Pins na Riwierze francuskiej leżącego na ziemi w kałuży krwi ciężko ranego. Przewieziono go w nieprzytomnym stanie do szpitala.

*Pod zarzutem morderstwa.*  
 Policja powzięła podejrzenie, iż Miss Florence Singer i jej sekretarz zamordowali majora. Oboje aresztowano, lecz po pewnym czasie zwrócono im wolność.

— Do dzisiaj — prawi p. Kay — sam nie wiem, czy major Stanley Williams padł istotnie ofiarą aktu zemsty starej milionerki, czy też nie.

Po tym przykrym epizodzie Miss Florence zaczęła „dawać szkołę” swemu sekretarzowi. Rozpoczął pracę wczesnym rankiem a w późnych godzinach nocnych był już stale

*bliski obłądu.*  
 Obowiązkiem jego było bawienie swej pracodawczyni, co było bardzo trudnym zadaniem. Każde jego słowo uważała milionerka za kłamstwo lub warjactwo. Kłóciła się z nim bezustannie i męczyła go w sposób niewiarygodny. W innych znów chwilach, lepszego humoru okazywała mu pełne zadowolenie z jego usług.

Pewnego dnia Miss Florence oznajmiła mu, iż w testamencie pozostawi dla niego legat w kwocie miliona dolarów. Postanowienie to zalegalizował richawem notarialnie.

A jednak mimc to, musiał p. Kay w końcu

*zrezygnować z miliona dolarów.*  
 Po upływie kilku miesięcy czuł się zupełnie skończony nerwowo i ciągle powtarzał sobie: „Raczej stracić milion, aniżeli rozum”.

Wreszcie podziękował starej milionerce za służbę i odjechał do Ameryki. Rzecz prosta, miss Singer zmieniła wkrótce swój testament, przeznaczając ów milion na inne cele.

Jestem dziś bardzo rad, — powiada p. Kay — że rozstałem się z tą chlebobawczynią. Gdybym bowiem był został u niej aż do jej śmierci, byłbym po tych kilku latach do

*domu obłąkanych”.*  
 Teraz zarabia Leonard C. Kay 400 do-

larów miesięcznie i nie żałuje bynajmniej straconego miliona historycznej milionerki.

Podczas sporu o spuściznę po Florence Singer, wyszło na jaw wiele jeszcze nieprawdopodobnych epizodów z życia kapryśnej milionerki. Oto miała ona zwyczaj zmieniać swój testament co kilka miesięcy. Przy takich okazjach przywoływała wszystkich swoich urzędników i całą służbę do salonu w swym pałacu i odczytywała im swą „ostatnią wolę”. Każdy z jej podwładnych ctrzymawał co jakiś czas zawrotne sumy. I tak n. p. raz stary kucharz, który zrobił Miss Florence niespodziankę jakimś ulubionym przez nią przysmakiem, otrzymał obietnicę, iż zapisze mu 100.000 dolarów.

Przy wszystkich takich zapowiedziach i przyrzeczeniach, fantastka amerykańska oznajmiała równocześnie swej służbie, iż i ten nowy testament może w każdej chwili zmienić. To też każdy z jej podwładnych

czynił wszystko, co było w jego mocy, aby nie narazić się swej pracodawczyni i zasłużyć na spadek.

*Cały majątek przeznaczony dla służby.*  
 Istotnie cała spuścizna pozostała po starej milionerce przypadła w udziale jej urzędnikom i służbie. Poczynając od przybocznej detektywa Miss Florence, aż do jej kucharki i panny służącej, każdy z podwładnych otrzymał zapis, wahający się pomiędzy 10.000 a 100.000 dolarów. I tylko nikt z krewnych Miss Florence nie dostał w spadku ani grosza.

I to jest właśnie przyczyna, dla której toczy się obecnie walka o spuściznę po Miss Singer. Rodzina jej bowiem usiłuje unieważnić jej testament. Publiczność amerykańska oczekuje z zainteresowaniem wyniku tej żartej walki o miliony „księżniczki maszyn do szycia”.

## Spłoszone konie spowodowały śmierć robotnika

Wągrowiec. W majątności Żórawie zdarzył się przy zwożeniu zboża nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć jednego z robotników rolnych, Gawrońskiego.

Jechał on z pola wozem naładowanym zbożem. Nagle konie spłoszły się z niestwier-

dzonych narazie powodów i skreśliły raptownie w bok w przydrożny rów. Nieprzygotowany na tak silny wstrząs Gawroński spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgosłup, ponosząc śmierć na miejscu.

(dr.)

## Nieporozumienie na tle majątkowym przyczyną zbrodni

Śrem. Cicha wieś Ługi poruszona została do żywego krwawą awanturą jaka powstała w zagrodzie rolnika Bartkowiaka. Pomiedzy synem Bartkowiaka — Józefem a jego szwagrem — Janem Wojciechowskim dochodziło do ustawicznych kłótni na tle podziału majątkowego.

Przedwczoraj wieczorem w czasie kłótni rzucił się młody Bartkowiak na swego szwagra. Podczas bójki nadbiegł ojciec, który starał się syna uspokoić. Jednak wszelkie usiłowania spełzły na niczem. Krewki syn coraz bardziej atakował swego szwagra a nawet i ojca. W chwili gdy ojciec zajęty był synem, wybiegł Wojciechowski z pokoju i pobiegł do pobliskiej sy-

pialni po rewolwer. Uzbrojony w rewolwer wrócił do pokoju i widząc, że Bartkowiak chce ponownie rzucić się na niego, oddał do niego 5 strzałów.

Trzy strzały były celne i ugodziły młodego Bartkowiaka w plecy i jamę brzuszną. Śmiertelnie ranny runął na podłogę. Niebawem przybiegli sąsiedzi, którzy widząc krwawą skutki bójki, zorganizowali doraźną pomoc, a następnie przewieźli Bartkowiaka w stanie beznadziejnym do szpitala w Śremie.

Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała Wojciechowskiego i osadziła go tymczasowo w areszcie policyjnym.

## Atak lotniczy na Łódź

### Przez dwie godziny miasto było pogrążone w ciemnościach

Łódź (PAT). Onegdaj o godz. 23,45 rozległy się sygnały syren alarmowych. Nieliczni przechodnie z pośpiechem udawali się do domów. Ulice opustoszały w ciągu kilkunastu minut. Punktualnie o godz. 24-ej zgłosiło światło i miasto pogrążyło się w ciemnościach. Przez dłuższy czas nie nie przerywało ciszy, dopiero o godz. 1-ej reflektory wojskowe zaczęły poszukiwania

samolotów, o których obecności świadczył ciągły warkot motorów. Ciemności nad Łodzią były tak zupełne, że „nieprzyjacielska” flota powietrzna nie mogła się zorientować co do położenia miasta. Ćwiczenia trwały do godz. 2-ej, poczem rozbłysły światła i Łódź powróciła do normalnego życia.

## Dwa pędzące motocykle wpadły w tłum

### 2 osoby zabite, 30 rannych

Nowy Jork (Tel. wł.) Z Lakewood (New Jersey) donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się w miejscowości Holmansville podczas uroczystości z okazji święta kościelnego. W czasie urządzonych zawodów motocyklowych dwa motocykle, zarzucawszy na

wirażu, wpadły w przyglądający się tłum, wywołując straszne spustoszenie. Dwie osoby zostały na miejscu zabite, a przeszło 30 odniosło rany, w tem 9 osób bardzo ciężkie. (Hm)

# Kobieta, która żyła po mesku

## Awanturniczy wycinek z życia arystokratki angielskiej

Do najbardziej interesujących pamiętników kobiecych z czasów powojennych należą niewątpliwie pamiętniki Klary Sheridan.

Życie tej kobiety wydaje się jakimś kolorowym, awanturniczym filmem, pędzącym naprzód z oszalałymi szybkością. Jest to bowiem życie kobiety, która umiała żyć po mesku, ale która nie utraciła przytem nic z właściwości i tajemniczych uroków kobiety.

Jej młodość, jej rozezarowania małżeńskie i troski, związane z macierzyństwem obracały się w zakresie normalnych kolein bytowania. Dopiero wojna i śmierć męża zmuszają ją do samodzielności i wyładowania całej ukrytej dotychczas energii.

Okazuje naturę przedsiębiorczą i zuchwałą. W najgroźniejszych okolicznościach jest zdumiewająco odważną i nie uznaje żadnych półśrodków. Próbuje rozmaitych środków zarobkowania — zawsze z doskonałym rezultatem. Tam, gdzie nie wystarczają zdolności, zwycięża jej uroda dumna i fascynująca.

Odwiedza Rosję sowiecką wówczas, kiedy tam prawie nikt jeszcze nie był. Pokonuje wszystkie niebezpieczeństwa, intrygi i niechęci. Niezgrabni i brutalni „carowie czerwoni” poddają się jej urokowi i pozują cierpliwie pięknej rzeźbiarce. Trocki, Litwinow i Kamieniew są w niej poprostu zakochani. Nawet ponury Lenin rozkrochmała się i zaczyna „pryncypialnie” flirtować.

Klara Sheridan wraca do Anglii nietylko bez żadnych trudności, ale zostaje nawet obdarowana najprzeczniejszymi sobolami i gronostajami. A „Times” kupuje jej pamiętniki rosyjskie za dwa tysiące funtów.

Potem wyjeżdża do Ameryki, gdzie wygłasza odczyty i rzeźbi głowy milionerów. Wśród przygód i niebezpieczeństw rozlicznych zwiedza cały Meksyk, znajdując zawsze przyjaciół romantycznych i gotowych na wszystko. Potem Hollywood i Charlie Chaplin, z którym spędza pięć dni rozkosznego campingu.

Po powrocie do Ameryki Północnej zostaje zaangażowana przez jeden z najpo-

ważniejszych trustów wydawniczych jako korespondentka nadzwyczajna. Wyjeżdża tedy do Europy i zaczyna służbę dziennikarską w Dublinie, gdzie walczą już powstańcy irlandzcy. Interwjuje ich przywódców wśród gradu kul i pisze swoje artykuły na barykadach.

Jej debiut wywołuje zachwyt pracodawców amerykańskich, zachwyt, który się realizuje w tysiącu dolarów specjalnej gratyfikacji. Od tej chwili rozpoczyna się błyskawiczny pościg za sensacją i nowymi wrażeniami poprzez lądy i morza.

Klara Sheridan zwiedza Turcję, Anatolię, Armenię, Grecję, Bułgarię, Rumunię, Niemcy, Ukrainę, Włochy i Hiszpanię. Wszystkie największe osobistości powojennej Europy zwierają się przed nią ze swoich kłopotów i planów najbliższych. Interwjuje Kemala Paszę, Stambuliński przyjmuje ją jak udzielną księżnę i zaprasza wraz z dziećmi na długi pobyt do słynnej doliny róż.

Król Borys opowiada o swej namiętności do lokomotyw, królową rumuńską odwiedza w zacisznym Sinaja. Rakowski usiłuje naprzędno pozyskać jej względy. Mussolini zabiera ją ze sobą do Rzymu, gdzie piękna kobieta i dyktator toczą długą i zasadniczą dyskusję.

Klara Sheridan opuszcza Włochy przekonana, że „niema prawa, ani bezprawia”. Prawdziwymi potęgami świata są tylko: powodzenie, odwaga i wielka indywidualność.

Po wielu latach tego bujnego i wyteżającego życia, kobieta samodzielna pragnie spokoju, odpoczynku i wielkiej ciszy. Znajduje ją wreszcie w pięknym wschodnim ogrodzie, położonym na wyniosłym brzegu rzeki u wrót Sahary, tej niezmierzonej i tajemniczej przestrzeni, którą Arabowie nazywają ogrodem Allaha, aby poświęcić się spokojnej pracy powieściopisarskiej.

Ale ze wszystkich jej powieści największą jest ta, którą już napisała w formie własnych pamiętników.

—oO—

## Sąd wojenny w Austrii nie próżnuje

### Wódz powstańców hitlerowskich w areszcie

Wiedeń (tel. wł.). Sąd doraźny skazał oskarżonego Fryderyka Wurmiga na karę śmierci a osk. Chrystjana Meyera na 20 lat robót przymusowych. Wyrok na Wurmiga wykonano w trzy godziny po ogłoszeniu w środę o godzinie 20 wieczorem. Skazani oskarżeni byli o zastrzelenie kapitana sztabu policyjnego w Innsbrucku Hickla. Zbrodni dokonali na ulicy w dniu próby zamachu stanu. (Ł)

Wiedeń (PAT) Główny komendant akcji powstańczej w Austrii, Paweł Hudl został odstawiony do aresztu sądu krajowego, poczem stanie przed sądem wojennym. W ciągu tygodnia osadzonych będzie również 20-tu głównych pomocników Hudla, których nazwiska ustalone zostały na podstawie zeznań aresztowanych.

W aresztach sądu karnego w Wels w Górnej Austrii przebywa obecnie 200 powstańców nar.-socj. Wśród aresztowanych znajduje się wielu lekarzy, adwokatów, nauczycieli i urzędników państwowych. Do sądu w Grazu zgłoszono 1400 doniesień karnych przeciwko nar.-socialistom za udział w powstaniu. W najbliższych dniach utworzony będzie w Grazu doraźny trybunał wojskowy, który będzie rozpatrywał sprawy wytoczone uczestnikom ostatniej rewolty.

### 3000 ZBIEGÓW W JUGOSŁAWII

Paryż (PAT) Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Onegdaj wieczorem przekroczyło granicę jugosłowiańską w Varaždin 335 austriackich narodowych socialistów pod dowództwem komendanta oddziału szturmowego Welsa. Według relacji uciekinierów walczyli oni przez trzy dni w pobliżu Lavamundt z oddziałami Heimwehry, jednakże po przybyciu regularnych oddziałów armii federalnej, które w walce z powstańcami posługiwały się artylerią, miotaczami bomb, miotaczami płomieni, ci ostatni musieli się wycofać. Na granicę jugosłowiańską przybyli powstańcy, uprowadzając ze sobą 18 autobusów, 12 samochodów ciężarowych, 6 samochodów osobowych. Uzbrojeni byli oni w karabiny, poczem mieli z sobą 6 karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji.

W danej chwili w Jugosławii w miejscowości Varaždin internowanych jest 509-ciu austriackich narodowych socialistów, w Belovar — 319, a w Pojeca — 73, razem 901.

Wiedeń (PAT) Liczba uchodźców nar.-socialistycznych, którzy przekroczyli granicę jugosł. oceniana jest na 3000 osób. Uchodźcy ci nie rozporządzają żadnymi środkami pieniężnymi tak, że losem ich zajął się konsul niemiecki w Zagrzebiu

### PRZEMYSŁ FINANSOWAŁ HITLEROWCÓW.

Wiedeń (PAT.) Dziennik „Telegraph” donosi, że władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo przeciwko towarzystwu „Alpinea — Montan” za pieniężne popieranie powstania nar.-socialistycznego w Styrii. Dyrekcja towarzystwa wiedziała o przygotowaniach do zamachu i poleciła rozdzielić między powstańcami broń, ukrytą w jednym z wygasłych pieców zakładów „Alpinea — Montan”. Siedziba przedsiębiorstwa była ośrodkiem ruchu powstańczego w Styrii. Po stłumieniu powstania, dyrekcja towarzystwa przyjęła ponownie do pracy wielu uczestników rewolty. Dotychczas aresztowano generalnego dyrektora towarzystwa, Apolda.

### RINTELEN „ZWOLNIONY ZE SŁUŻBY”.

Wiedeń (PAT.) Urzędowo donoszą, że poseł dr. Rintelen, dyrektor policji Steinhusel i komisarz Gotzman zostali wydalenii ze służby. Narazie zmniejszono im pobory o 33 1/3 procent.

### UMOWA RZĄDU Z POWSTAŃCAMI.

Wiedeń (PAT.) „Wiener Ztg.” ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 25 lipca między rządem austriackim a spiskowcami. Umowa ta ma brzmienie następujące:

„Na rozkaz pana prez. związkowego wzywa się buntowników, aby w ciągu kwadransa opróżnili gmach urzędu kanclerskiego. Jeżeli żaden z członków rządu, pozbawionych bezprawnie wolności, nie postrada życia, rząd przyrzeka buntownikom wolny odwrót i odstawienie ich do granicy. Jeżeli postawiony termin będzie przekroczony, podjęta zostanie przeciwko buntownikom akcja z użyciem siły zbrojnej.

(—) Schuschnigg“.

„Wiener Ztg.” dodaje, że rada ministrów, która zatwierdziła tę umowę, nie wiedziała jeszcze o tragicznym losie kanclerza Dollfussa.

## Złodzieje ukradli dom i oborę

Łódź (PAT.) We wsi Zalesie, pow. sieradzkiego miała miejsce niezwykła kradzież. 72-letni Ignacy Uziębło wraz ze swą 70-letnią żoną, posiadającą na skraju wsi dom mieszkalny i małą oborę udali się na kilka dni w odwiedziny do syna. Po powrocie jednak nie znaleźli już ani domu, ani obory, które w międzyczasie niewykryci dotychczas złodzieje rozbrali i wywieźli w niewiadomym kierunku.

## Model latający przebył 15 km

Moskwa (PAT.) Model latający konstruktora Iwanowa pobił w Nowosybirsku rekord światowy, utrzymując się w powietrzu 45 minut i przeleciawszy 15 klm. na wysokości 1200 metr. W pogoni za modelem musiano wysłać samolot.

## Wielkie manewry

włoskie na morzu.

Paryż (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w dniu 5 bm. rozpoczną się na morzu Tyreńskim wielkie manewry marynarki włoskiej w których weźmie udział około 50-ciu jednostek, mianowicie 10 krążowników, 18 torpedowców, szereg łodzi podwodnych oraz jednostki pomocnicze.

# Fantastyczny film z życia Johna Dillingera

napisał Stephen Frego.

II.

Na wieść o oswobodzeniu Dillingera z więzienia w Lima (Ohio) przez jego bandę, w Stanach zawrzało. Komisarze policji nieomal oszaleli. Wszyscy detektywi, wszyscy szeryfowie otrzymali ścisłe rozkazy. „Szukać złooczyńcy. Jeśli doniosą o jego obecności w danym rewirze, natychmiast opuszczać wszelkie inne zajęcia, zgromadzić wszystkich ludzi, ścigać do upadłego. Zbróćcie się, bądźcie zawsze gotowi. W razie obawy, iż bandyta ukrywa się w pobliżu, telefonujcie do najbliższego miasta o posiłki i auta pancerne. Jeśli go będziecie mieli przed sobą, strzelajcie“...

## SLEDZTWO W LIMIE.

Jednocześnie rozpoczęto śledztwo na miejscu w Lima. Były podejrzenia, iż pewna młoda służąca z więzienia pomogła bandycie w ucieczce i to w ten sposób iż dodała do strawy stróżów jakiegoś narkotyku. Nie zdołano jednak stwierdzić tego faktu. Sprawa ta jednak nie mogła zmienić sytuacji. Zaraz, w parę dni po ucieczce, stwierdzono przejście Johna przez stany Michigan, Wisconsin, Minnesota. Szereg napadów na odosobnione posterunki policyjne i na składy z bronią, potwierdziło tę wieść. Jedynie banda Dillingera mogła mieć jakiś interes w tem stałym nagromadzeniu kulomiotów, browningów, środków wybuchowych i amunicji. Lecz gdzie ukrywali oni tę niebezpieczną zdobycz? Co przygotowywali i w jakim celu zbierali te zapasy broni? Zachodziło też pytanie, zapomocą jakich środków komunikacji przenosili się bandyci z miejsca na miejsce? W aucie, pociągami, czy też w samolotach? Prawdopodobnie w samolotach. — Wszystkie drogi, dworce kolejowe przedmieścia były pilnie strzeżone przez tysiące policjantów i tajnych agentów. Niemożliwe, aby choć jedna podejrzana osoba mogła się przecisnąć przez tę żywą zapórę.

## „NIEUCHWYTNY“.

— „Ten człowiek jest nieuchwytny!“ warczel przez zęby najlepsi detektywi Stanów. — „Najniebezpieczniejszy jest ten potworny arsenał wszelkiego rodzaju broni, jaki w ciągu tych paru miesięcy zdołali oni nagromadzić. Do jakiegoż zamachu przygotowują się z taką precyzją?“

Niepłonne to były obawy. Tym razem w stanie Ohio zaczęły powtarzać się, jeden za drugim, wielkie napady. Kolejno szły najznaczniejsze banki i domy handlowe w Cincinnati, Columbus, Cleveland i Lima. Po paru dniach spokoju bandyci zawiłi się niespodzianie w Springfield, w Illinois, w Terre Haute, (Indiana) Kansas City (Missouri) i Davenport (Iowa). Wszystkie napady odbywały się niezmiennie w ten sam sposób.

## TECHNIKA NAPADÓW.

Banda przybywała w skradzionem aucie przed jakiś bank, najczęściej leżący na przedmieściu miasta. Część wpadała do środka i kulomiotem terroryzowała personel oraz klientów. Ładowano pieniądze do walizek przed oczami kasjera. Gdy się to działo wewnątrz, na ulicy pozostali członkowie bandy trzymali w szachu zapomocą kulomiotu przechodniów, którym kazali kryć się do bram i nie pozwalali na zbliżenie się do miejsca akcji. Cały napad trwał zwykle parę minut. Równie błyskawicznie, jak się zjawili bandyci zniknęli wraz z łupem. Wskakiwali do auta na stopniach kazali stać paru osobom z publiczności, lub też często pannom z banku jako ostona przed ewentualnymi strzałami i uciekali z zawrotną prędkością. Zakładników zostawiono potem na drodze o parę kilometrów za miastem i tragiczny żart kończył się.

Od grudnia do stycznia Dillinger obrabował w ten sposób trzysta banków i zawładnął przeszło milionem dolarów. Jeśli chodzi o bilans ofiar obliczano go na dziewięciu zabitych i trzydziestu trzech rannych.

## KRWAWA WYPRAWA W SERCU CHICAGO.

Raz tylko Dillinger, którego teraz przezwano „Johnem Postrachem“, zdecydował się na napad w wielkim mieście, w Chicago. Było to w li-

stopadzie 1933 r. Na przedmieściu tego miasta kryli się ostatni niedobitkowie armii Al Capona. W porozumieniu z kolegami swego poprzednika, Dillinger opracował wielki plan napadu. W początkach stycznia zaatakowano First National Bank, leżący we wschodniej dzielnicy miasta. Napad rozpoczął się bardzo pomyślnie i pozwoili gangsterom zdobyć 850,000 dolarów. Jednak koniec był mniej spokojny. Wyprawa ta spowodowała krwawą walkę uliczną z policją.

Otoczeni bandyci nie zawahali się. Gwałtownym ogniem kulomiotów przerwali kordon policji i przedarli się na wolność. Na chodnikach pozostał stos trupów i rannych, jeden „chief detective“, powalony strzałem w skroń, leżał na placu boju.

Korzystając z paniki, jaką wywołało to zajście, Dillinger wraz ze swą przyjaciółką Mary Longnaker, przejechał spokojnie wśród kordonów policji, prowadząc elegancką limuzynę. Zatrzymano go jednak i otoczono jeszcze raz na jednym z bulwarów miasta. Dzięki paru gwałtownym skrętom i karkołomnej wprost jeździe znów przerwał kordon, który otaczał go coraz ściślej. Widziano potem auto, jak gnało z zawrotną szybkością przez przedmieścia Chicago. Przy kierownicy siedział Dillinger z browningiem w ręku, a stylu, na poduszkach, Mary Longnaker groziła kulomiotem.

Jakby dla ostatecznego zastraszenia zdenerwowanej publiczności, zaraz następnego dnia Dillinger sam jeden, w towarzystwie jedynie swej przyjaciółki dokonał napadu na bank, rabując 300,000 dolarów i zabijając pragnącego go ująć policjanta. Po tych napadach „John Postrach“ oddalił się z Chicago.

## TEREN „POLOWANIA“ SIĘ ROZSZERZA.

Coraz to z innych punktów kraju dochodziły wieści o przejściu Dillingera. Widziano go w Wisconsin, gdzie obrabował bank i zabrał 28 000 dolarów, w Indianapolis i w innych miejscowościach. Teraz Dillinger zaczął schodzić ku południu. Posuwano się jego śladem. Był to krwawy szlak rabunków i napadów. Nigdy nie zdołano zbliżyć się do sprawy. Przeszedł z niesłychaną szybkością przez stany Tennessee, Mississippi, Arkansas, Oklahoma, Texas. Wszędzie zabijał, kradł, pił i grał, placąc, jak magnat. Strach zapanaował na dpołudniowych stanach. Naznaczono cenę na jego głowę — 200,000 dolarów. W końcu stycznia słuch o nim zaginął, na pewien czas zapanaowała wyczekująca cisza.

Przeszły trzy dni. Gdzież się ukrywał? Cóż przygotowywał?.. Dnia 30 stycznia 1934 r. o północy w mieście Tuscon, w Arizonie, zapaliła się z niewiadomych przyczyn wielka willa. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce spotkała wśród płomieni uwijających się jakichś mężczyzn i kobiety, które błagały nadewszystko, aby uratowano ciężkie, stalowe kufry, znajdujące się w ogniu. W tej chwili jeden z kufrow eksplodował, rozrzucając dookoła części karabinów, rewolwery inną broń.

## ZDRADZONY PRZEZ... WALIZY.

Te tajemnicze walizy, pełne broni, zaniepokoiły strażaków i zbudziły podejrzenia. Jeden z nich John Tremann, rozmówiony w kryminalnych historjach, zaczął przyglądać się dziwnym pogorzelcom. Nie omylił się: ten tam z oczyma dzikiej bestji, to John Postrach, wróg społeczeństwa!

Zaalarmowano policję i wszystkich detektywów z Arizony. Lecz Dillinger odczuł już swym zwierzęcym instynktem, niebezpieczeństwo. Zostawił łup na łasce losu i pokryjomu, nieznanymi drogami ulotnił się wraz ze swoimi ludźmi.

Nie udało mu się jednak ująć daleko. Nie znając dobrze terenu zaczął błądzić, tak, że z łatwością pościg dosięgnął ich niedaleko meksykańskiej granicy. Widząc pogoń tuż za sobą, Dillinger, jego dwaj zaufani Pierpont i Mahley i ich żony Opal Lang, Madga Retzger, oraz Mary Longnaker zabarykadowali się w przygodnym schronisku. Policja przystąpiła do regularnego oblężenia. Aż naraz, zdumienie!.. John Dillinger wychodzi z za skał bez broni i z rękoma wzniesionymi do góry. Detektywi podejrzewają podstęp. Okazuje się, że nie!.. Reszta również idzie

śladami wodza. Bez jednego strzału cała banda dostaje się w ręce władz. Policjanci nie wierzą własnym oczom. A przecież było to zrozumiałe! Zaskoczeni w malej wyrwie bez wyjścia, w razie walki zgóry mogli przewidywać śmierć. Wystrzelanoby ich jak zwierzynę. Poza tem, John poddając się, miał już pewien plan gotowy.

## UJĘCIE.

Wieść o ujęciu Dillingera wywołała westchnienie ulgi w całych Stanach. Rozpoczęły się teraz kłopoty o jego osobę. Ponieważ nie było stanu, w którymby nie rabował i nie zabijał, więc wszystkie chciały dostać go i stawić przed swój trybunał. Wrywano go sobie, jak cenny zabytek muzealny. Sam Dillinger zainteresowany w tej sprawie obiecywał, w sekrecie, ogromną sumę temu, który zdoła przeprowadzić jego przeniesienie do Wisconsin. Dlaczego właśnie do Wisconsin?.. Poprostu dlatego, że stan ten nie uznawał kary śmierci.

Na szczęście sędziowie z Tuscon nie dali się okpić. Sądziłi oni, że więzień powinien zostać przewiezionym na zachód, gdzie dokonał najwięcej zbrodni. Stanem, który najwięcej ucierpiał, był stan Indiana.

W demokratycznych Stanach Zjednoczonych tak sędziowie, jak szeryfowie, są obierani przez ludność (tłumaczy to, dlaczego właśnie w tym kraju rozwinął się tak ogromnie bandytyzm). Kierownikami więzień byli szeryfowie. Przypadkiem na stanowisko szeryfa, a więc i kierownika więzienia w Crown-Point w Indiana, obrano została młoda, zawsze uśmiechnięta Lillian Holley. Na ważne to stanowisko obrano ją po śmierci męża, zastrzelonego przez jednego z więźniów, skazanych na śmierć.

Piękna „shérif“ zbladła na wieść o „honorze“, jaki ją spotkał. Pełna poczucia wagi swej misji, wynajmuje samolot i leci do Tuscon w swej najpiękniejszej tualecie, aby drogą powietrzną sprowadzić swego cennego więźnia. Reszta bandy odbyła tę samą drogę w prozaicznych wagonach więziennych.

Policja była nieco zaniepokojona. Wprowadzie Crown-Point było niezdobyta warownią, lecz Dillinger posiadał jeszcze licznych przyjaciół na wolności. Zaproponowano pani Holley, aby odstąpiła więźnia, który bardziej zabezpieczonym byłby w Auburn. Nie chciała o niczem słyszeć, propozycję tę przyjęła jako zniewagę. Doświadczeni detektywi z Chicago mruzczyli pod nosem: — „Przed upływem piętnastu dni będzie wolny“. Jednak nie spełniły się te przewidywania.

## KŁOPOTY NADOBNEGO SZERYFA.

Upłynął miesiąc. Piękny szeryf podwoił liczbę strażników. Zdawało się to jednak zupełnie niepotrzebne. W swej zamkniętej celi John siedział cichy i skromny. Zachowanie jego było wzorowe. Co rano przychodził do niego pastor i razem czytali biblię. Z czasem, wobec zachowania więźnia, poczęto zmniejszać czujność, jaką otoczono go w pierwszej chwili. Jedynym gościem, jaki odwiedzał bandytę była Elaine Burton, młoda kobieta którą podobno Dillinger poślubił, będąc na połudn. Rozmowy odbywały się w specjalnej sali, przedzielonej stalową kratą i w obecności dwu osób, które notowały całą konwersację. Próżna ostrożność!.. Elaine Burton prawie cały czas opowiadała „mężowi“ wyniki meczów futbolowych, na które z pasją uczęszczała.

Nie poznano się na tym nowym wybiegu. Był to genialny pomysł. Elaine Burton była po prostu jedną z kobiet, należących do bandy. Jej niewinne, naporóż, sprawozdania sportowe miały głęboki sens. Stanowiły wspaniałą szyfrowany język, który wódz rozumiał doskonale. Kobieta mówiła: — „Uciekaj. Wszyscy wiedzą, że jesteś na dobrej stopie z szeryfem. Nasi ludzie oczekują w niedostępnym schronisku wśród lasów Missouri. Uciekaj!“ —

Przypadkiem w celi znajdowała się dość gruba deska. Bandyta wpadł na dziwny pomysł. Zapomocą nożyka od żyłki wyciął starannie drewniany rewolwer. Powolnym urabianiem nadał mu wreszcie kształt ogromnego Colta. Gdy skończył te prace usmarował pistolet szuwaksem na buty. W półcieniu celi złudzenie mogło być kompletnie.



## Kronika miejscowa



Kalendarz rzymsko-kat.  
Sobota Dominika  
Niedziela M. Śnieżnej  
Kalendarz słowiański  
Sobota Ostromir  
Niedziela Stanisława  
Słońce wschód 4.01  
zachód 19.25  
sKieżyce wschód 23.10  
zachód 16.12

— Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni: dr. Karbowski, ul. Koszarowa 28 (tel. 249) — Apteka Stara, Rynek (tel. 96).

— W kinach: Apollo: „W twoich ramionach“. Corso: „Eskadra śmierci“. Carlton: „Występu baletu Bruszewskich“.

— Stowarzyszenie Podoficerów w stanie spocz. i b. zawodowych, Oddział w Ostrowie zwołuje na dzień 4 sierpnia br. o godz. 19 zebranie miesięczne do lokalu „Adria“ — Staretargowisko 6. W porządku obrad bardzo aktualne sprawy, przeto obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Wiadomości kościelne

### PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w tygodniu od 5 do 11 sierpnia 1934 r.

I. Niedziela 11 po Świątkach (5 sierpnia):

- 1) Msze św.:
  - o godzinie 6 ks. Dolata,
  - o 7 ks. Leciejewski,
  - o 8 ks. kapelan Boczek,
  - o 9,15 ks. Klaus,
  - o 10,30 i 12 ks. Andrzejewski.
- 2) Msze św. w zakładach:
  - o godzinie 7 w więzieniu: ks. Bryliński.
- 3) Kazania:
  - o godzinie 9,15, 10,30 i 12 ks. Bryliński.
- 4) Spowiedź św. 6,30—10,30.
- 5) Nieszpory i różaniec o godzinie 3 ks. Andrzejewski.
- 6) Chrzty i wywoły o godzinie 1 ks. Bryliński, o godzinie 4 ks. Andrzejewski.

II. Wśród tygodnia:

- 1) Msze św.:
  - o godzinie 6 ks. Andrzejewski
  - o 8 ks. Leciejewski,
  - o 9 ks. Bryliński.
- Spowiedź św.:
  - a) codziennie rano 6,30—9,30,
  - b) w sobotę także popołudniu od 5—7 i wieczorem od 8 aż do końca.
- 3) Tydzień ma ks. Andrzejewski, zastępcą jest ks. Bryliński.

## Wielki sukces naszej policji

Z podawanych przez nas wiadomości, czytelnicy pamiętają sprawę bandyty Oporowskiego, wielokrotnie już karanego, który trzykrotnie wymykał się władzom z rąk. Ostatnio uciekł Oporowski z więzienia w Ostrowszowie.

Na podstawie posiadanej tropu wydział śledczy zarządził obławę z współudziałem komisariatu w Ostrowie i posterunku P. P. w Krępie, w wyniku której po kilkugodzinnej pracy wykryto legowisko bandyty, a następnie ujęto go w lasach smardowskich. Oporowski został osadzony w tutejszym więzieniu i tym razem nie ujdzie już sprawiedliwości.

## Akademicy ostrowscy — na powodzian

Akademickie Koło Ostrowian pragnąc solidarnie stanąć na froncie pomocy dla powodzian, urządza na ten cel okolicznościowy wieczerkę taneczny w sobotę, dnia 4 sierpnia br. w hotelu „Polonia“. Zabawy akademickie

## Jubileusz X-lecia S.M.P. okręgu ostrowskiego

W nadchodzącą niedzielę obchodzić będzie tutejszy okręg S. M. P. swój doroczny zlot okręgowy, który będzie równocześnie obchodem jubileuszowym dziesięciolecia żmudnej pracy wśród młodzieży katolickiej nad wychowaniem i utrwaleniem podstaw moralnych młodzieży.

Dzień jubileuszu dziesięciolecia S. M. P. będzie równocześnie jubileuszem prezesa okręgowego p. Leona Fraszcza, który nieustrudzenie dzierży ster organizacji od roku 1926, odznaczony za swoją działalność związkowym krzyżem zasługi. P. prezes Leon Fraszcza znany jest na naszym gruncie jako zasłużony działacz społeczny, którego można spotkać w każdej organizacji, gdzie nie szczędzi trudów nad ich rozwojem.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w sierpniu 1924 r. na którym został utworzony ostrowski okręg S. M. P., organizacja kierująca się szczytnymi hasłami „Bóg i Ojczyzna“ a widomym znakiem tej organizacji i jej hasel stanowi Krzyż na tle Orła Białego. Pierwszy zarząd ukonstytuował się na czele z p. Wawrzyniakiem Idzim. Patronował wówczas ks. Witkowski z Roszczycey.

Okręg przy założeniu liczył 12 stowarzyszeń, rekrutując 390 druchów. W roku 1928 został zwołany pierwszy zjazd okręgowy, manifestując swoją żywotność udziałem obradach zjazdu katolickiego. W lutym 1929 r. zebrano delegatów rady okręgowej i dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego wszedł p. Leon Fraszcza jako prezes. Od tej chwili datuje się rozwój organizacji S. M. P.

W roku 1926 liczy S. M. P. na terenie okręgu 17 stowarzyszeń z liczbą druchów 570, rozwijając się bardzo pomyślnie, gdyż już w roku 1929 liczy 50 stowarzyszeń z liczbą 1650 członków. W tym czasie wydzielono z okręgu 17 stowarzyszeń tworząc okręgi kępiński, a w następnych latach wydzielono znowu 9 stowarzyszeń, tworząc okręgi szawski. Mimo to praca organizacyjna powa się nieustrudzenie naprzód, gdyż wydzielona 26 stowarzyszeń w roku bieżącym S. M. P. liczy 68 stowarzyszeń z liczbą 2760 druchów.

W ciągu okresu tych dziesięciu lat zarząd zmieniał się co roku, za wyjątkiem swego nieustrudzonego gorliwego prezesa drucha Leona Fraszcza, który nieprzerwanie pracuje do chwili obecnej i dzięki jemu okręg ostrowski jest jednym z czołowych okręgów związku.

Pozatem zarząd pracował w następujących obsadach: Kowalczyk Jan, Solecki Józef, Nykiel, Rutecki Feliks, Matuszczak, Kubiak Stanisław, Stodolny Franciszek, Domagała Fr., Jański Kępno, Wojtysiak, Bialecki, Kołodziej W., Wawrzyniak, Leki, Berkowski Odolanów i Pawłowski Roman. Patronami

przez powyższy czas byli Przew. ks. ks.: Prałat Dr. Rolewski, Sterczewki, Zamysłowski i Bryliński.

W obecnym czyli jubileuszowym roku pracuje bardzo intensywnie nad sprawami organizacyjnymi zarząd w następujących osobach: Fraszcza Leon, Kokotek Wacław, Niezgódzki St. jako I. naczelnik, Domagała Jan II. naczelnik, Tomaszewski Edmund, Pawlicki Roman sekretarz, Majewski Józef skarbnik, lawnicy: Skutecki Stefan Grabów i Krzak w Ołoboku. Komisje rew. tworzą: Kokotek W. jako przewodniczący, Mehl Antoni Mikstak, Ciesiółka Skalmierzyce. Zarząd pracuje z pomyślnymi wynikami na czele z Czcigodnym Protektorem ks. kanonikiem Jaroszem oraz patronem kręgiem Ks. Dziekanem Piszczygłową z Odolanowa. W celach zapoznawania się druchów oraz zdawania sprawozdania z pracy wobec starszego społeczeństwa, zarząd okręgowy zwołuje zwyczajem przyjętym swe doroczne zloty okręgowe, takich zlotów urządzono 8, a obecnie pracuje się nad organizowaniem 9 zlotu okręgowego, który połączone z dziesięcioleciem

W roku 1926 liczy S. M. P. na terenie okręgu 17 stowarzyszeń z liczbą druchów 570, rozwijając się bardzo pomyślnie, gdyż już w roku 1929 liczy 50 stowarzyszeń z liczbą 1650 członków. W tym czasie wydzielono z okręgu 17 stowarzyszeń tworząc okręgi kępiński, a w następnych latach wydzielono znowu 9 stowarzyszeń, tworząc okręgi szawski. Mimo to praca organizacyjna powa się nieustrudzenie naprzód, gdyż wydzielona 26 stowarzyszeń w roku bieżącym S. M. P. liczy 68 stowarzyszeń z liczbą 2760 druchów.

W ciągu okresu tych dziesięciu lat zarząd zmieniał się co roku, za wyjątkiem swego nieustrudzonego gorliwego prezesa drucha Leona Fraszcza, który nieprzerwanie pracuje do chwili obecnej i dzięki jemu okręg ostrowski jest jednym z czołowych okręgów związku.

Pozatem zarząd pracował w następujących obsadach: Kowalczyk Jan, Solecki Józef, Nykiel, Rutecki Feliks, Matuszczak, Kubiak Stanisław, Stodolny Franciszek, Domagała Fr., Jański Kępno, Wojtysiak, Bialecki, Kołodziej W., Wawrzyniak, Leki, Berkowski Odolanów i Pawłowski Roman. Patronami

przez powyższy czas byli Przew. ks. ks.: Prałat Dr. Rolewski, Sterczewki, Zamysłowski i Bryliński.

W obecnym czyli jubileuszowym roku pracuje bardzo intensywnie nad sprawami organizacyjnymi zarząd w następujących osobach: Fraszcza Leon, Kokotek Wacław, Niezgódzki St. jako I. naczelnik, Domagała Jan II. naczelnik, Tomaszewski Edmund, Pawlicki Roman sekretarz, Majewski Józef skarbnik, lawnicy: Skutecki Stefan Grabów i Krzak w Ołoboku. Komisje rew. tworzą: Kokotek W. jako przewodniczący, Mehl Antoni Mikstak, Ciesiółka Skalmierzyce. Zarząd pracuje z pomyślnymi wynikami na czele z Czcigodnym Protektorem ks. kanonikiem Jaroszem oraz patronem kręgiem Ks. Dziekanem Piszczygłową z Odolanowa. W celach zapoznawania się druchów oraz zdawania sprawozdania z pracy wobec starszego społeczeństwa, zarząd okręgowy zwołuje zwyczajem przyjętym swe doroczne zloty okręgowe, takich zlotów urządzono 8, a obecnie pracuje się nad organizowaniem 9 zlotu okręgowego, który połączone z dziesięcioleciem

były zawsze i są atrakcją dla tutejszego społeczeństwa, warto więc tym razem skorzystać z okazji tembardziej, że tak wzniosły cel przyświeca tej imprezie. Zarząd A. K. O. osobnych zaproszeń nie wysyła, przypuszcza jednakże, że społeczeństwo ostrowskie tłumnie poprze szlachetną sprawę. Tańce i brydż, humor i radość będą patronowały akademickiej sobótce. Wygrane z brydża można ofiarować na powodzian. (sm).

### ZA SPOWODOWANIE NIEMYŚLNEGO ZABÓJSTWA 5 TYGODNI ARESZTU.

Sąd wojskowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie rozpatrywał sprawę bomb. Szostaka, który nieumyślnie spowodował zabicie kan. Nazarewicza. Wynikiem rozprawy sąd skazał Szostaka na pięć tygodni ścisłego aresztu.

Zasłużonemu prezesowi p. Fraszcza, dzielnie pomagają w pracy p. Wacław Kokotek, długoletni członek S. M. P., odznaczony krzyżem zasługi, p. Tomaszewski naucz. na polu oświatowym, oraz naczelnicy p. Niezgódzki Stefan i Domagała Jan.

Na dalsze dziesięciolecie należy życzyć organizacji S. M. P. twórczej pracy dla dobra kościoła, państwa i społeczeństwa.

### TEATR ATENEUM W OSTROWIE.

Zespół teatru Ateneum daie dwa przedstawienia na terenie Ostrowa w Teatrze Miejskim, dnia 9 sierpnia świetną komedię muzyczną p. t.: „Kryzys i Wiosna“ w polskiej adaptacji L. Schillera, a dnia 10 sierpnia „Głupiego Jakóba“ w reżyserji Ziemińskiego. W rolach głównych: Jęzierska, Buczyńska, Draczeńska, Szurszewska, Hryniewiecka, Damiński, Butkiewicz, Borowy, Hajduga, Wyrzykowski i inni.

Początek o godz. 20.30. Ceny miejsc od 2,80 do 55 gr.

### ZE SREBRNEGO EKRANU.

### KINO „APOLLO“ — W TWOICH RAMIONACH

Istotną wartość tego filmu stanowią tylko jego czołowe postacie: Jean Harlow i Clark Gable: stu procentowi przedstawiciele współczesnej sztuki kinematograficznej. Pozatem scenariusz jest zrobiony według utartego, w typie standardowym utrzymanego szablonu amerykańskich obrazów filmowych, w miarę zaciekawiający i w

miarę naiwnie sklecony konflikt dramatu a raczej tragikomedji. Bądź co bądź widz nie potrzebuje myśleć, patrząc na akcję, jest wzrokowo zajęty tylko przesuwaniami się poszczególnych fragmentów przypuszczając, że każdy film tej miary ma początek i koniec... iście amerykański. Dobrze podchwyczone są niektóre sceny z życia kobiet umieszczonych w karnym zakładzie poprawczym (sm.)

**ZE SPORTU.**

**S. M. P. — K. P. W. Ogn. I.**

W sobotę, dnia 4. 8. br. o godz. 18.30 odbędzie się na neutralnym terenie — Stadionie PW i WF dodatkowe eliminacyjne spotkanie w koszykówkę o wejście do A-kl. tut. podokręgu między powyższymi zespołami.

Mecz zapowiada się niezwykle interesująco i zacięcie z uwagi na ważność i decydujące jego znaczenie. Kto zwycięży, trudno przewidzieć. Spotykają się drużyny o zgoła odmiennym systemie gry i walorach. KPW: drużynie nieco ociężałej, nadrabiającej swe braki techniczne znacznie walorami fizycznymi, popartymi wielką ambicją i ofiarnością w grze przeciwstawi się S. M. P. zespół młody, dobry technicznie, przytem szybki, pełen temperamentu z pewną dozą zapalczywości (lecz naogół nieszkodliwej) mający w swym zespole niezłych strzelców. Spotkanie nastąpi

Zbąszyń-Poznań, przejeżdżają liczne pielgrzymki do Ojczyzny drogich rodaków z Francji, Belgji, Holandji i Niemiec. Wielkopolska z Poznaniem ma czele pragnie godnie przyjąć i powitać ukochanych gości. W tym celu związał się pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa niżej podpisany Komitet przyjęcia.

Dzięki serdecznemu zaproszeniu Prymasa Polski, Opiekuna Duchowego Polaków zagranicą, Poznań będzie miał zaszczyt gościć u siebie Delegatów Polonji, przybyłych na II Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie. Delegaci wraz z przedstawicielami Rządu Polskiego wezmą udział w poniedziałek, dnia 13 sierpnia o godz. 20 w auli Uniwersytetu w uroczystej Akademji, na której nastąpi powitanie gości z programowem przemówieniem Prymasa Polski. Niechże społeczeństwo Poznania i Wielkopolski uczci godnie to rodzinne święto, które zjednoczy u grobów Mieczysława i Chrobrego, w kolebce Państwa Polskiego, serca naszych drogich braci w wspólnem ukochaniu świętej służby dla Boga i Polski.

**Komitet Honorowy:** Wojewoda Poznański, J. Em. Ks. Biskup Antoni Laubitz, J. Em. Ks. Biskup Walenty Dymek, Generał Oswald Frank, Dow. Korp. Nr. VII, Ludwik Begale, Starosta Krajowy, Ks. Infułat Józef Klos, P. Michał Pollak, Kurator Okr. Szkolnego Poznańskiego, J. M. Dr. Stanisław Runge, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Ks. Kanonik Zieliński, Szef Kancelarii Prymasa Polski.

**Komitet wykonawczy:** Cyryl Ratajski — Prezydent Miasta, Przewodniczący; Adolf hr. Zieliński; Wanda Chłapowska; Ks. Dr. Stanisław Janicka; Anna Smoczyńska.

**Przed nominacją komisarza**

Sprawa przyszłego włodarza na Ratuszu pońskim ostatnio nieco przycichła. Aktualne zadki, jak mord na śp. min. Pierackim i kłopoty powodziowa odsunęły kwestję prezydenta plan dalszy.

Obecnie jednak, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, sprawa ta stała się znów aktualną. Początkowo miarodajne sfery nosiły z myślą rozpisania trzecich skolei wyborów prezydenta m. Poznania. Zamiaru tego jednak zupełnie zaniechano, tak iż obecnie pewnym jest, że wybrany głosami większości endeckiej prezydent Ratajski zatwierdzony nie zostanie. Stała się tem samą aktualną sprawą komisarzycznych rządów na Ratuszu poznańskim.

W chwili obecnej całkiem konkretnie stwierdzić można, że Poznań znajduje się niemal w przededniu nominacji komisarza rządowego. Nominacja powyższa ma nastąpić podobno już w ciągu najbliższych dni, w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Jako kandydata na to stanowisko wymieniają nazwisko p. Strzeleckiego, b. komisarza m. Lwowa, człowieka znanego z dużej energii i doświadczonego w pracach samorządowych (ts.)

**Katastrofa kolejowa**

W Inowrocławiu w dniu wczorajszym nastąpiło katastrofalne zderzenie dwóch pociągów, na szczęście ofiar w ludziach nie było. Mianowicie wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy przez zwrotniczego Starzomskiego pędzący pociąg towarowy wpadł na znajdujący się w ruchu pociąg manewrowy. Zderzenie na szczęście nie zakończyło się zbyt tragicznie, uszkodzeniu bowiem uległy jedynie banhart i 2 wagony.

**KTO PRAGNIE** wykorzystać sprzedaż sezonową dla zakupów niechaj spieszy do **DOMU HANDLOWEGO F. WOŹNIAK**, Poznań Kramarska 16 (ul. Rynkowa).

Kto u Woźniaka kupuje, zawsze zyskuje. 6309

**HEMOROIDY**

wależa do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawienia w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom i daje możliwość szybszego pozbycia się ich

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol” leżące zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności, dała w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzęki, koją ból wywołując się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol” do nabycia w aptekach, drogeriach lub w wytwórni Mgr Wolski, Warszawa, ul. Żłota 14. Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol” stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami 376f



**WOWOSCI WIOSENNI**  
 Torebki damskie od 0.75  
 Parasole od 2.55  
 Parasole męskie od 5.40  
 Walizy od 1.40

Kufry  
 Teki płótelne  
 Teki skórzane  
 Portmonetki  
 Portfele  
 Najtańsze źródło zakupu tylko w fachowym sklepie specjalnym, gdzie wybór olbrzymi i własna pracownia Ceny kryzysowe

**WIKTOR CZYSZ**  
 Poznań ul. Szkolna 11 naprzeciw Szpitala



**Reklama dźwignia handlu**



**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM**

2 półrocze Foksterjery czyste krwi angielskiej, dla znawców — amatorów. Zgłoszenia do Dz Ostrowskiego nr. 448.

**PIANINO**

czarne, krzyżowe b. dobre do sprzedania. Wiadomość Marchwicki — Ostrów Kaliski 13. DO 442

**PRAWDZIWY MIÓD**

żwiał i leczy. Zwracamy uwagę na artykuł: „Baczność przed falszermami” w części redakcyjnej.

**KUPNA**

**KUPUJE**

każda ilość odpadków i blach cynkowych — Edmund Ast, Ostrów ulica Kardynała Ledóchowskiego 8. DO 415

**POKOJE**

**POKOJE**

elegancko umeblowane - w pięknym położeniu, przy ogrodzie z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez od zaraz lub później do wynajęcia. Zgłosz. do Dz. Ostrowsk nr. 455.

**POKÓJ**

umeblowany słoneczny do wynajęcia. M. Bilińska, Kaliska 3 I. D 437

**WYNAJME**

od zaraz pokój słoneczny duży światło elektryczne, centralne ogrzewanie. Adres Dzien Ostr 448.

**ROZNE**

**GOSPODARZU**

Obecnie nie wolno zaniżać dla świadczeń, kur prawdziwe. Centraliny Michalowskiego. DO447

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnictwem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m lednotamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Pozn., M. Piłsudskiego 10, tel. 131. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-ej dnia poprzedniego, do tym czasie dolicza się kosztu telefonu — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się, nie zwraca — Redaktor odpowiadający: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarń „Dziennika Poznańskiego” Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica ocztowa 9 — telefon 33-90 i 11-77